

FRANCISZEK BURZAWA

1. Dane osobiste (imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny):

Franciszek Burzawa, ur. 22 listopada 1892 r. we wsi [nieczytelne], pow. pińczowski, woj. kieleckie.

2. Data i okoliczności zaaresztowania:

Wywieziony przez Sowieców 10 lutego 1940 r. jako gajowy Lasów Państwowych dyrekcji Białowieża, woj. białostockie, wraz z rodziną – żona i sześcioro dzieci.

3. Nazwa obozu, więzienia lub miejsca przymusowych prac:

Wywieziono nas na Sybir, Kraj Ałtajski. Podróż trwała cały miesiąc, była straszna. Było nas 30 ludzi w jednym małym wagonie, razem z bagażem. Z wagonu nie wypuszczano nas wcale, dwa tygodnie w ogóle nie dawano nam jeść, tylko co kto miał swego, tym się karmił. Najwięcej cierpieliśmy z braku wody. Ja, jako starszy wagonu, zmuszony byłem do podpisania zobowiązania, pod karą śmierci pilnować, żeby nikt nie uciekł.

4. Opis obozu, więzienia:

8 marca przywieźli nas na miejsce, gdzieśmy mieli pozostać do końca życia – tak nam ogłosili na pierwszym zebraniu. Mieszkaliśmy w jednym małym baraku. Było nam bardzo ciasno, łóżek nie było, spaliśmy na podłodze. Praca nasza – ściąganie żywicy.

Ja dostałem swój uczałek siedem kilometrów od baraku. Normę wyznaczyli bardzo wysoką, żem jej nigdy nie [wyrobił] – za to mi obcinali porcje chleba, którego otrzymywaliśmy po 700 g i gotowaną wodę. Kuchni u nas nie było. Do roboty [pogonili] wszystkie kobiety, nawet od małych dzieci przy piersi i młodzież od 16 lat. Każdy był zmuszony dać normę żywicy – 75 kg dziennie. Co dzień po pracy wieczorem zebranie i sprawdzanie norm. Kto nie dał normy, tego wsadzali do aresztu na dwa, trzy dni.

Zarobki nie wystarczały na wykup chleba, musowo było sprzedawać ostatnie z siebie odzienie. Mnie namawiano, żebym zdradzał swoich współbraci, za to mi obiecywano lekką robotę, której propozycji nigdy nie przyjąłem.

W 1940 r. na jesieni upadłem na siłach i na zdrowiu i nie mogłem pracować.

Po amnestii i po zwolnieniu wyjechałem na południe, pozostawiając rodzinę na miejscu, w celu poszukiwania polskiej organizacji wojskowej. 8 lutego 1942 r. przyjęli mnie do Wojska Polskiego, do 22 Pułku Piechoty w Kermine.